

Krzysztof A. DOROSZ SJ

PASJA JAKO METODA Józef Mackiewicz wobec Kościoła katolickiego

Kierując się pragmatyzmem i zabiegając o popularność, Kościół – zdaniem Mackiewicza – przestał walczyć i zajął wobec komunizmu stanowisko tak ugodowe, że faktycznie kapitulacyjne. Tak wysoka okazała się cena, jaką płaci się za tak zwany pokój, a raczej za „święty spokój”.

Stosunek Józefa Mackiewicza do Kościoła katolickiego wynika z jego pisarskiego programu i bez zrozumienia strategii autora *Kontry* niepodobna pojąć tego kontrowersyjnego zagadnienia. Pasją Mackiewicza, jak sam deklaruje, jest szukanie prawdy¹. Postawę taką uznaje za fundament swego credo. Jednocześnie, jak podkreśla, czuje się „wolny w dostępie do własnej prawdy”². Wolność od cenzury politycznej jest dla Mackiewicza sprawą podstawową i oczywistą, ale autor przełamuje także opory, autocenzurę, wypowiadając swoje bóle i lęki.

Kamieniem węgielnym światopoglądu autora *Drogi donikąd* było przekonanie, że komunizm jest systemem absolutnie złym, ponieważ dopuścił się największego w dziejach skrępowania wolności człowieka. Mackiewicz nie widzi możliwości ewolucyjnej zmiany tego ustroju, „samonaprawy” czy przybierania przez komunizm bardziej „ludzkiej twarzy”. Stanowisko tego pisarza będzie niezmiennie ostre i negatywne: „Komunizm to jest zaraza psychiczna, międzynarodowa, dążąca do opanowania kuli ziemskiej. Może być zwalczona tylko międzynarodowymi siłami”³. System ten jest złem obiektywnym, można i należy go obalić. Mackiewicz wiązał duże nadzieje z udziałem w tej batalii Kościoła katolickiego, który postrzegał jako liczącą się na światowej arenie polityczną siłę antykomunistyczną. Swoje poglądy wyraził w formie postulatów niedługo po drugiej wojnie światowej i trwał przy nich niezmiennie. Pisarz uważał, że stanowisko Watykanu wobec komunistów winno być nieugięte. Wejście w jakiegokolwiek układy doprowadziłoby watykańską dyplomację do zdrady jej posłannictwa. Tym bardziej, że komuniści podpisują różne pakt, których potem nie przestrzegają. Wobec bolszewików taktyka kompromisu czy „przeczekania” na nic się nie zda, ostrzegał

¹ Mówił o tym między innymi w wywiadzie udzielonym Bronisławowi Mamoniowi *Moje credo pisarskie? ...Prawda* („Tygodnik Powszechny” 2002, nr 13, s. 14).

² Tamże.

³ Tamże.

Mackiewicz⁴. Jego zdaniem Kościół powinien konsekwentnie trwać w postawie potępienia komunizmu, a także powstrzymać się od jakichkolwiek rozmów z komunistycznymi przywódcami.

Bezwzględne potępienie bezbożnego komunizmu wyrażała encyklika Piusa XI *Divini Redemptoris* z 19 marca 1937 roku. Takie stanowisko w kwestii polityki wschodniej, odpowiadające Mackiewiczowi, utrzymywał Watykan jeszcze za Piusa XII. Zmiany nastawienia, która nastąpiła w czasie pontyfikatu Jana XXIII, autor *W cieniu krzyża* nie rozumiał i nie akceptował. Znamiennym tego przykładem jest przytoczenie przez pisarza słów jego rozmówcy (rozmowa odbyła się w roku 1963) z „kręgów kurii rzymskiej”, niezadowolonego z ówczesnej polityki watykańskiej. W wypowiedzi tej – cytowanej anonimowo – odnajdujemy, jak można przypuszczać, pogląd samego autora: „Otóż obecna polityka Watykanu zaparła się potępienia komunizmu, odcięła się od wszelkiej akcji przeciwkomunistycznej, a przeciwnie, w znanych przejawach jakby wyciągnęła do niego rękę, w każdym razie orzekła, że komunizm nie jest tak «zły jak go malują», i można, czy nawet należy, z nim współpracować”⁵.

W Wiecznym Mieście trwał właśnie przełomowy Sobór Watykański II, na którym ścierały się wizje Kościoła tradycyjnego i nowoczesnego, modelu „oblężonej twierdzy” i modelu Kościoła „otwartego na świat”. Połączenie tradycji i nowoczesności, odczytanie depozytu wiary w nowych warunkach zmieniającego się świata, było wielkim wyzwaniem, a jak się okaże z perspektywy czasu – także niemałym osiągnięciem Ojców Soboru reprezentujących cały Kościół. Ludzie myślący podobnie jak Mackiewicz oczekiwali zapewne uchwalenia deklaracji potępiającej bezbożny system komunistyczny. Tymczasem skupiono się na aggiornamento Kościoła, na przystosowaniu się do współczesności, dostosowaniu do aktualnych potrzeb, na adaptacji. Przeważało myślenie o odnowie i reformach⁶. Mackiewicz obserwował te próby „udzisiejszenia Kościoła” (jak tłumaczył termin „aggiornamento”) z dużą podejrzliwością⁷. Jego zdaniem Sobór Watykański II ujawnił nie ducha ewangelicznego, jak się powszechnie sądzi, ale politycznego, a miało się to przejawiać w rzekomej „zmowie milczenia”, czyli wymuszonym przez Moskwę stanowisku „nietykania” komunizmu podczas obrad⁸.

Przejawem kapitulacyjnej polityki Kościoła wobec reżimu była – w opinii Mackiewicza – encyklika Jana XXIII *Pacem in terris*, ogłoszona 11 kwietnia

⁴ Por. J. Mackiewicz, B. Toporska, *Droga Pani...*, Kontra, Londyn 1998, s. 341n.

⁵ J. Mackiewicz, *W cieniu krzyża. Kabel Opatrzności*, Kontra, Londyn 1986, s. 186n.

⁶ Zob. J. Turowicz, hasło „Aggiornamento”, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1973, kol. 175n.

⁷ Por. Mackiewicz, *W cieniu krzyża*, s. 19.

⁸ Por. tamże, s. 135.

1963 roku. Przedstawiona przez Dobrego Papieża Jana, jak powszechnie nazywano inicjatora *Vaticanum Secundum*, wizja pokoju, wolności i sprawiedliwości wśród narodów mocno rozczarowała Mackiewicza. Wyrazem tej reakcji była sarkastyczna w tonie ocena papieskiego dokumentu: „Porzućcie wszelkie nadzieje wy, którzy wchodzicie... – w nową epokę pokoju. Wy miliard ludzi pod ustrojem komunistycznym. Bo od tej pory wszelkie wasze bunty przeciwko temu ustrojowi, wszelkie zaburzenia i wrzenia, powstania zbrojne, protesty moralne, wołania o pomoc, i odwoływania się do sumienia chrześcijańskiego – na nic się nie zdadzą. I nikt wam pomocy nie udzieli, bo każda taka pomoc, moralna czy fizyczna, napiętnowana zostanie jako grzech przeciwko Pokojowi. Gdyż od tej chwili nie zbrodnie będą piętnowane, nie ucisk, niewola, niewola słowa i myśli, niewola nędzy, niewola godności ludzkiej, prawdy i religii, lecz nade wszystko piętnowane będzie wszelkie antykomunistyczne poruszenie przeciwko *p a c e m i n t e r r i s*, i wszelki inny gest zinterpretowany w sensie naruszenia – spokoju...”⁹.

⁹ Tamże, s. 171n. (podkreślenie autora). Wcześniej Mackiewicza mocno zbulwersowała głośna audycja, która odbyła się 7 marca 1962 roku. Jan XXIII przyjął wówczas córkę i zięcia Nikity Chruszczowa.